

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
4 listopada 20**24**

Flp 2,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - (2) dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, (3) a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. (4) **Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy to napomnienie Pawła oznacza, że powinniśmy pozwalać innym wchodzić nam na głowę i traktować nas jak wycieraczki? Oczywiście, że nie! Historia pewnej dziewczynki i prezentu, jaki zrobiła rodzicom, rzuca pewne światło na to, o czym mówi tu św. Paweł.

Na swoje dwunaste urodziny Oliwia dostała książkę do kolorowania z misternymi rysunkami ornamentów roślinnych, którym towarzyszyły wersety z Pisma Świętego. Kiedy zbliżało się Boże Narodzenie, postanowiła pięknie pokolorować jeden z obrazków dla swoich rodziców. Przeglądała uważnie kolejne strony, dopóki nie znalazła wersetu, który nadawał się idealnie:

„ **W pokorze oceniajcie jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich** ” (por. Flp 2,3-4).

Kiedy w poranek Bożego Narodzenia rodzice odpakowali swój prezent, Oliwia wyjaśniła im, dlaczego wybrała właśnie ten obrazek. Powiedziała, że towarzyszący mu biblijny werset skojarzył jej się z tym, jak rodzice kochają ją samą, siebie nawzajem oraz innych ludzi.

Rodzice byli zdumieni, kiedy uświadomili sobie, jak dokładnie są obserwowani przez córkę i jak dobrze rozumiała ich sposób okazywania miłości.

Oliwia powiedziała, że kolorując obrazek myślała o tym, jak mama czuwała przy niej przez całą noc, gdy była chora i jak tata poświęcał swój wolny czas w sobotę, by trenować jej drużynę piłki nożnej. Przypominała sobie, jak mama przyrządzała ulubione danie taty, gdy miał ciężki tydzień w pracy, a tata umył jej samochód, żeby ładnie wyglądał.

Pomyślała też o tym, jak kiedyś wspólnie przygotowali posiłek dla sąsiadki, która wróciła do domu po operacji, i modlili się za nią.

To właśnie takie drobne decyzje i zwyczajne działania umacniają pokorę i wzajemny szacunek, o których pisał św. Paweł. Uważać innych za wyżej stojących od siebie i mieć na oku ich sprawy nie oznacza, że mamy poniżać siebie i ulegać każdemu żądaniu czy kapryswi. Nie chodzi też o spełnianie wielkich, heroicznych czynów, lecz raczej o stawianie sobie pytania:

- Jak mogę okazać miłość osobie, którą teraz mam przed sobą? Jak mogę zaspokoić jej potrzeby?

Chodzi o gotowość do odłożenia na bok własnych spraw, aby wesprzeć kogoś drugiego. Prośmy Pana, aby pomógł nam czynić to już dzisiaj.

„Jezu, naucz mnie myśleć najpierw o innych. Uczyń mnie podobnym do Ciebie” .

Ps 131,1-3

Łk 14,12-14: (12) Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. (13) Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. (14) **A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć;** odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

5 listopada 20**24**

Flp 2,5-11 (Biblia Tysiąclecia)

(5) **To dążenie niech was ożywia**; ono też było w Chrystusie Jezusie. (6) On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7) lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, (8) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. (9) Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10) aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. (11) I aby wszelki język wyznał, że

Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Niełatwo sobie uświadomić, jak to się stało, że odwieczny Syn Boży, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, „**ogolocił samego siebie**” (Flp 2,7), jak napisał św. Paweł w Liście do Filipian. Niełatwo też zrozumieć, w jaki sposób może nas „ożywiać” to samo „dążenie”. Porównania nigdy nie oddają rzeczy do końca, ale warto spróbować.

Wyobraź sobie na przykład, że masz dożywotnią VIP-owską kartę wstępu do słynnej filharmonii. Gdy się tam pojawiaasz, obsługa natychmiast prowadzi cię do sali, w której czeka na ciebie doskonały szampan i smakowite przystawki. Przed rozpoczęciem koncertu zasiadasz na najlepszym miejscu widowni. Wyobraź sobie teraz, że dobrowolnie rezygnujesz z tej karty wstępu i zatrudniasz się jako pracownik toalety. Przez cały czas pracujesz. Musisz traktować nawet najbardziej nieznośnych gości z uniżeniem i szacunkiem. Nie możesz nawet spokojnie posłuchać koncertu! Pewnie wydaje ci się to absurdalne. W imię czego miałbyś tak zrobić?

Analogia ta rysuje pewien obraz tego, co się wydarzyło, gdy Jezus stał się człowiekiem. Dobrowolnie pozostawił zaszczyty nieba i przyjął na siebie pokorną „postać sługi” (Flp 2,7).

- ✚ Ten, który zasiadał po prawicy Ojca, odtąd przebywał wśród podobnych do nas grzeszników.
- ✚ Ten, który wcześniej odbierał cześć od adorujących Go aniołów, znosił podejrzliwość, perfidię i zatwardziałość serc swoich wrogów i niezrozumienie przyjaciół.
- ✚ Ten, który cieszył się wieczną chwałą, został skazany jako złoczyńca i przybity do krzyża.

A wszystko to dla ocalenia ludzi, dla naszego zbawienia. Dla ciebie!

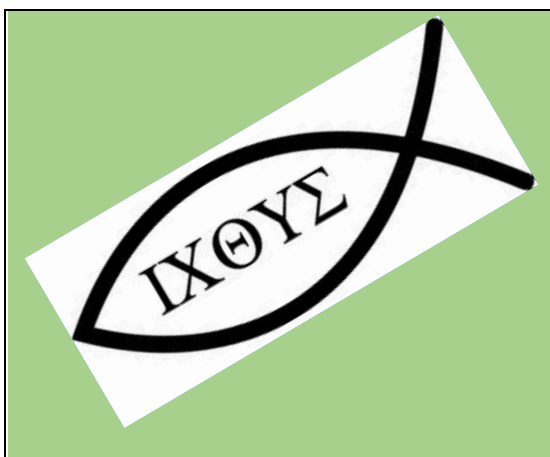
Czy ta świadomość nie budzi w twoim sercu wdzięczności i miłości do Pana? Czy nie budzi pragnienia skłonienia się przed Nim i oddania Mu czci? Ale to nie wszystko. Obudź w sobie te same „dążenia”! Zapytaj Jezusa, co to może oznaczać w twoim przypadku. Zastanów się, jak ty możesz unżyć siebie i naśladować Pana. I dlaczego właściwie miałbyś to robić?

Uświadom sobie, że Jezus widzi każdy twój akt służby braciom. Cieszy się za każdym razem, gdy odkładasz swoje sprawy, aby przyjść komuś z pomocą. Obiecuje napełniać cię swoim życiem i miłością, ilekroć ogałacasz siebie ze względu na Niego. Uwierz, że jeśli unżysz siebie, to On cię wywyższy!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że unżyłeś się dla mnie. Naucz mnie unżać się dla ludzi, których mi dajesz”.

Ps 22,26-32

Łk 14,15-24: (15) Słyszając to, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: **Szczęśliwy jest ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym.** (16) Jezus mu odpowiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. (17) Kiedy nadszedł czas uczyty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: **Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe.** (18) Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: **Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego.** (19) Drugi rzekł: **Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego.** (20) Jeszcze inny rzekł: **Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.** (21) Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: **Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych.** (22) Sługa oznajmił: **Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.** (23) Na to pan rzekł do sługi: **Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapelniony.** (24) Albowiem powiadam wam: **żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczyty.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

6 listopada 2024

Flp 2,12-18 (Biblia Tysiąclecia)

(12) A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, **zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem** nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. (13) Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą. (14) Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, (15) abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie. (16) **Trzymajcie się mocno Słowa Życia**, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. (17) A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: (18) a także i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zaraz, zaraz! Skoro zbawienie jest darem Boga, to dlaczego św. Paweł pisze, że mamy zabiegać o nie „**z bojaźnią i drżeniem**” ? Czyżbyśmy jednak musieli sobie na nie zapracować? I czy mamy to robić z lęku przed Bogiem? Zacznijmy od pierwszego pytania. Odpowiedź naturalnie brzmi: nie! Zbawienie jest możliwe tylko dlatego, że Chrystus za nas umarł i zmartwychwstał. I obiecano jest tym, którzy uwierzą i przyjmą chrzest. Św. Paweł stwierdza to absolutnie jasno: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga; nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2,8-9).

Apostoł nie ukrywa jednak, że nadzieja życia wiecznego wiąże się z poważnym potraktowaniem swojej wiary. Wymaga walki z pokusami, znajdowania czasu na modlitwę i udział w liturgii, poświęcania swojej wygody i upodobań dla innych.

Każdy dzień niesie ze sobą nowe wyzwania - jak również radości i łaski - dla nas, którzy walczymy „**w dobrych zawodach o wiarę**” (1 Tm 6,12).

Na szczęście Bóg nie oczekuje, że będziemy prowadzić tę walkę jedynie o własnych siłach. Jak przypomina nam św. Paweł: „**To Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą**” (Flp 2,13).

Pan w nas działa! To Jego Duch wzbudza w nas pragnienie modlitwy porannej czy przystępowania do komunii świętej podczas Mszy. To On przynagła nas do odwiedzenia niedomagającej znajomej czy odważnego przeciwstawienia się pokusie. A kiedy upadamy, nakłania nasze serca do powrotu. To z kolei prowadzi nas do drugiego pytania - czy powinniśmy bać się Boga, który jest dla nas tak dobry? I tu również odpowiedź jest negatywna.

Wyrażenie „**z bojaźnią i drżeniem**” jest kalką z hebrajskiego i oznacza, że mamy odnosić się do Boga z najgłębszym szacunkiem, poważaniem i czcią. Paweł nie chciał, byśmy traktowali zbawienie jako coś, co nam się należy. Jest to dar nabyty dla nas za wielką cenę.

Dziś na modlitwie oddaj cześć wielkiemu Bogu, twojemu Stwórcy i Zbawcy.

Uklęknij z szacunkiem przed potężnym Panem wszechświata. I podziękuj Mu za to, że „zabiegając o swoje zbawienie”, możesz liczyć na Jego działanie w tobie!

„Panie, Ty jesteś Bogiem wielkim i wspaniałym!” .

Ps 27,1.4.13-14

Lk 14,25-33: (25) A szły z Nim wielkie tłumy. On zwrócił się i rzekł do nich: (26) Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. (27) Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. (28) Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? (29) Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: (30) Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. (31) Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? (32) Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. (33) **Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

7 listopada 2024

Łk 15,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. (2) Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. (3) Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: (4) Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawiia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? (5) A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona (6) i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo **znalazłem owcę, która mi zginęła**. (7) Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. (8) Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata z domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie. (9) A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. (10) Tak samo, powiadam wam, **radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przypowieść o zabłąkanej owcy jest nam dobrze znana. Łatwo też przychodzi nam przypisywanie poszczególnych ról konkretnym ludziom. Zagubiona owca to z pewnością „celnicy i grzesznicy” siedzący przed Jezusem. Sam przecież powiedział: „**Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników**” (Łk 5,30-32).

Skoro więc to ich symbolizuje zagubiona owca, to wydaje się, że dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, tych „sprawiedliwych”, musi reprezentować faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Kochali Boga. Przestrzegali prawa żydowskiego. Cieszyli się szacunkiem ludu. Jezus nie musiał skupiać się na nich, ale mógł iść i szukać naprawdę zagubionych dusz. Niewykluczone, że tak właśnie rozumieli tę przypowieść sami faryzeusze i uczeni w Piśmie.

Jednak taka interpretacja napotyka na poważne problemy. Jezus nie raz wyrzucał faryzeuszom obłudę, trudno więc widzieć w nich tych "sprawiedliwych".

W rzeczywistości wszyscy jesteśmy zabłąkanymi owcami, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami! Wszyscy jesteśmy podobni do tej jednej owcy, która łatwo ulega pokusie wymknięcia się spod opieki Jezusa, Dobrego Pasterza. I jak pasterz z przypowieści zaryzykował wszystko dla tej jednej zabłąkanej owcy, tak Jezus poświęcił swoje życie, aby wybawić każdego z nas od grzechu i śmierci.

Nie możemy też na podstawie tej przypowieści wysnuwać wniosku, że Jezus troszczy się o niektórych grzeszników bardziej niż o innych.

Według św. Łukasza Jezus skierował tę przypowieść do faryzeuszy i uczonych w Piśmie (Łk 15,2-3). Chciał, aby zrozumieli, że i oni są zabłąkaną owcą na równi z celnikami. Chciał, aby dostrzegli swój własny grzech i zapragnęli nawrócenia. Chciał, aby wraz z innymi grzesznikami pozwolili się odnaleźć i zanieść do Ojca.

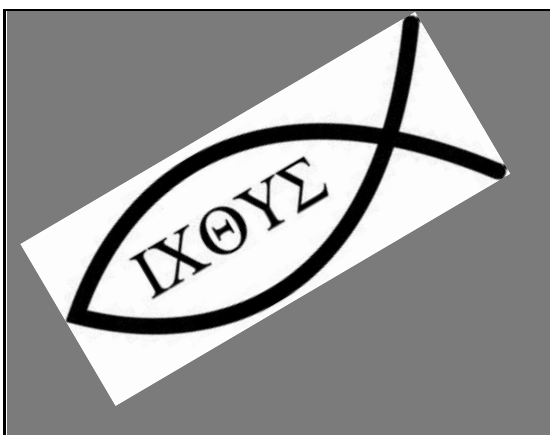
Jezus przyszedł wybawić każdego grzesznika - w tym także i ciebie. Nie ma znaczenia, jak wielkie czy małe, jak częste czy rzadkie są twoje grzechy. Jezus troszczy się o wszystkie dziedziny twojego życia - zarówno te, które wydają ci się poza Jego zasięgiem, jak i te, które wolałbyś przed Nim ukryć.

➤ **Czy pozwolisz Mu się odnaleźć?**

„**Jezu**, dziękuję Ci za to, że mnie szukasz, zwłaszcza wtedy, gdy popadam w grzech” .

Ps 105,2-7

Flp 3,3-8a: : (3) My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym - my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele. (4) Chociaż ja także i w ciele mogę pokładać ufność. Jeśli ktoś inny mniema, że może ufność złożyć w ciele, to ja tym bardziej: (5) obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa - faryzeusz, (6) co do gorliwości - prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej - stałem się bez zarzutu. (7) Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. (8) I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

8 listopada 2024

Flp 3,17–4,1 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Bądźcie, bracia, wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas. (18) Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. (19) Ich losem - zagłada, ich bogiem - brzuch, a chwała - w tym, czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. (20) Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, (21) który **przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebne**go ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. (1) Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwała moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy wiesz, że św. Franciszek z Asyżu nazywał czasem swoje ciało „bratem osiołkiem”? Nazywając je „bratem”, dawał do zrozumienia, że postrzega swoje ciało jako dobre – jest ono przecież darem Bożym. Ale nazywał je też „osiołkiem”, bo wiedział z doświadczenia, że może stwarzać problemy, a czasami nawet być uparte jak osioł.

Wiedział dobrze – podobnie jak i my to wiemy – że jego własne ciało nie zawsze chce z nim współpracować i być mu posłuszne, podobnie jak czynią to osły.

Św. Paweł zgodziłby się z Franciszkiem. Mówił niekiedy o „poskramianiu” swego ciała i „braniu go w niewolę” (1 Kor 9,27). Porównywał życie chrześcijańskie do zawodów sportowych (2 Tm 2,5), a zawody, jak wiadomo, wymagają treningu i dużego wysiłku od ciała.

A w dzisiejszym pierwszym czytaniu płacze nad tymi, których bogiem jest brzuch i których „dążenia są przyziemne”. Ostrzega, że skupienie na przyjemnościach cielesnych, gdy pójdzie zbyt daleko, może nawet doprowadzić do „zagłady” (Flp 3,18-19).

Ale Paweł mówi nie tylko to. Dodaje zaraz, że Jezus, mocą swego zmartwychwstania, może przemienić nasze „poniżone” ciała na podobieństwo Jego „**chwalebne**” (Flp 3,21). Jezus przyszedł zbawić nie tylko nasze dusze, ale nas całych. W tym także nasze uparte jak osły, samowolne ciała!

Taka jest obietnica Ewangelii.

Kiedy wreszcie spotkamy się z Panem, On obdarzy nas całych, z duszą i ciałem, niekończącym się, wspaniałym, Bożym życiem. Zaznamy, ciałem i duszą, radości i pokoju przekraczających nasze zrozumienie. Nie tylko zostaniemy uwolnieni od chorób i śmierci, ale nasze ciała nie będą już próbowały pchać nas i ciągnąć w niewłaściwym kierunku. Będą doskonałe – idealnie zsynchronizowane z naszym pragnieniem uwielbiania Boga i służenia Mu.

Kiedy więc czujesz, że twoje ciało ciągnie cię w niewłaściwą stronę, idź za radą Pawła i „**trwaj mocno w Panu**” (Flp 4,1). Pamiętaj o przyszłości, która cię czeka i pozwól, by moc zmartwychwstania Jezusa dodała ci siłę i napełniła pokojem.

„Jezu, pomóż mi wciąż pamiętać o obietnicy, że zbawisz mnie z duszą i ciałem”.

Ps 122,1-2.4-5

Łk 16,1-8: (1) Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. (2) Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdadz sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. (3) Na to rządcza rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. (4) Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. (5) Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? (6) Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. (7) Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. (8) Pan pochwalil nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.



Poświęcenie Bazyliki Laterańskiej



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
9 listopada 20**24**

Ez 47,1-2.8-9.12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Następnie zaprowadził mnie z powrotem przed wejście do świątyni, a oto wypływała woda spod progu świątyni w kierunku wschodnim, ponieważ przednia strona świątyni była skierowana ku wschodowi; a woda płynęła spod prawej strony świątyni na południe od ołtarza. (2) I wyprowadził mnie przez bramę północną na zewnątrz i poza murami powiódł mnie od bramy zewnętrznej, skierowanej ku wschodowi. A oto woda wypływała spod prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza. (8) A On rzekł do mnie: Woda ta płynie na obszar wschodni, wzdłuż stepów, i rozlewa się w wodach słonych, i wtedy wody jego stają się zdrowe. (9) Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu: będą tam też niezliczone ryby, bo

dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione.

(12) A nad brzegami potoku mają rosnąć po obu stronach różnego rodzaju drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują; każdego miesiąca będą rodzić nowe, ponieważ woda dla nich przychodzi z przybytku. Ich owoce będą służyć za pokarm, a ich liście za lekarstwo.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za przepiękny obraz! Strużka wody staje się potężną rzeką! Słone wody jeziora w cudowny sposób stają się słodkie. Niezliczone drzewa wydają liście, które są lekarstwem. A co jest źródłem tych wszystkich dziwów?

Świątynia Pana, przywrócona do pierwotnej chwały, która ponownie jest mieszkaniem Boga. Odeszły w niepamięć ruiny świątyni Salomona, jak również upokorzenia Izraelitów uprowadzonych na wygnanie.

Bóg uzdrowi ziemię, sprowadzi swój lud do domu, a odbudowana świątynia znowu stanie się źródłem i centrum duchowego życia ludu.

Przypominamy sobie rokrocznie ten fragment podczas obchodów rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej w Rzymie. Konsekrowana 9 listopada 324 roku po Chrystusie bazylika jest kościołem katedralnym papieża jako biskupa Rzymu. Ze względu na swój wyjątkowy status, została nazwana „matką i głową wszystkich kościołów Rzymu i świata” .

Dzisiaj upływa dokładnie siedemsetna rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej. To długa historia! Bazylika na Lateranie była pierwszym miejscem, w którym zezwolono na publiczne sprawowanie kultu chrześcijańskiego.

Tu miało miejsce pięć soborów powszechnych. Tu przybywali liczni królowie i cesarze. Było to nawet miejsce schronienia Żydów podczas II wojny światowej! Bazylika przeżywała pożary, prześladowania, skandale i ataki terrorystyczne, a mimo to wciąż pełni swoją rolę jako znak jedności i przypomnienie obietnicy Jezusa, że bramy piekielne nie przemogą Jego Kościoła (Mt 16,18).



Za kilka tygodni rozpoczniemy rok jubileuszowy 2025 pod hasłem

„Pielgrzymi nadziei”

Czy może istnieć lepszy przykład naszej nadziei w Panu niż ten starożytny, otoczony czią wiernych kościoł? Podziękujmy więc w tym szczególnym dniu Bogu za to, że wypełnił wizję Ezechiela, nieustannie zlewając na nas swoje błogosławieństwo - poprzez Bazylikę Laterańską oraz wszystkie kościoły we wszystkich miejscach na świecie.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że w Twoim Kościele płynie dla nas rzeka wody żywej” .

lub: 1 Kor 3,9b-11.16-17 Ps 46,2-3.5-6.8-9

J 2,13-22: (13) Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. (14) W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. (15) Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. (16) Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! (17) Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. (18) W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? (19) Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. (20) Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? (21) On zaś mówił o świątyni swego ciała. (22)

Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.



***Ona zaś ze swego
niedostatku
wrzuciła wszystko, co miała
na swe
utrzymanie. (Mk 12,44)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

10 listopada 20**24**

Mk 12,38-44 (Biblia Tysiąclecia)

(38) I nauczając dalej mówił: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, (39) pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. (40) Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. (41) Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. (42) Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. (43) Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. (44) Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało;

**ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała,
całe swe utrzymanie.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co za kontrast! Uczonym w Piśmie niezwykle zależy na tym, by zrobić dobre wrażenie na innych. Ich powłóczyste szaty i modlitewne szale harmonizują pięknie z długimi modlitwami, a któż nie zgodziłby się, że czas spędzany w synagodze jest czasem dobrze wykorzystanym?

W porównaniu z tymi ludźmi, wdowa wydawała się nikim. Jej ubóstwo widoczne było na pierwszy rzut oka. Miała stare, zniszczona ubranie i sfatygowane sandały. Łatwo było uznać, że jej dwa marne pieniążki odzwierciedlały nikłą wartość jej samej.

Jednak pozory mogą mylić. „**Pan widzi serce**” (1 Sm 16,7), a serce tej wdowy było oddane Panu. Wrzucając do skarbony „**wszystko, co miała na swe utrzymanie**” , ofiarowała Bogu również swoje siły, czas i modlitwę.

Od uczonych w Piśmie należałoby oczekiwać tego samego. Jezus wiedział jednak, że ich serca są skoncentrowane na sobie. Przywiązani zbyt mocno do swej pozycji znawców Prawa popadli w pychę i oczekiwali, że wszyscy będą odnosić się do nich z wielką atencją i szacunkiem.

Posłużmy się dzisiejszym fragmentem Ewangelii, aby zbadać własne serca. Czy jesteśmy gotowi oddać Panu wszystko, co mamy? Czy też zbyt mocno trzymamy się jakichś osób czy rzeczy?

- ❖ Może kurczowo Igniemy do swego statusu i szacunku, jaki się z nim wiąże?
- ❖ Może zbyt mocno ściskamy pieniądze, zamiast ofiarnie dzielić się z tymi, którzy są w potrzebie?
- ❖ Może strzeżemy zazdrośnie swego wolnego czasu, nie chcąc poświęcić go innym?
- ❖ A może nie potrafimy zrezygnować z kontroli nad kimś bliskim, na przykład dorosłym dzieckiem?

Jeśli odkryjesz, że trzymasz się czegoś lub kogoś zbyt kurczowo, nie załamuj się! Wyobraź sobie, że Pan staje przed tobą, gotów przyjąć każdy dar, który Mu zaoferujesz. Usłysz, jak mówi do ciebie:

Nie martw się. Ja mogę zapewnić ci wszystko, czego potrzebujesz!

„Jezu, pragnę ofiarować Ci wszystko, co mam. Pomóż mi to uczynić” .

1 Krl 17,10-16

Ps 146,6-10

Hbr 9,24-28